

MARIA FILIPOWICZ

Maria Filipowicz

kl. IV

Moje wspomnienia zbrodni niemieckich

Pewnego ranka w piątek Niemcy obstawili nasze miasteczko i wszystkim mieszkańcom kazali wyjść na rynek. Na rynku trwało sprawdzanie dowodów mężczyzn, jak również wielu kobiet. W tym samym dniu Niemcy aresztowali ponad [nieczytelne] mężczyzn, z których prawie wszystkich kilka dni potem rozstrzelano. Kilkaset osób zabrali do przymusowych robót do kopania okopów. Był to może najstraszniejszy dzień dla naszego miasteczka, ponieważ nie wiedzieliśmy, czy Niemcy nie zechcą rozstrzeliwać na miejscu. Od godz. 4.00 rano do godz. 16.00 po południu wszyscy, od starców do niemowląt, byli na [nieczytelne] patrząc na zwiększającą się liczbę mężczyzn powiązanych i leżących na ziemi. Kilka razy ulewny deszcz wszystkich zmoczył, a ci powiązani leżeli twarzą w błocie. Potem ładowano ich do ciężarowych samochodów, [układając na] leżąc, a żandarmeria, siedząc na ławkach, trzymała na nich nogi. Odjazdowi nieszczęśników towarzyszył zdławiony płacz ich rodzin i znajomych.